Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 275. Lwów, Poniedziałek dnia 21. Listopada 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 ... nych państwach ... Za zmianę adresu ... ca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 18.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kongres PSL. w Warszawie.

Goście z Bułgarji, Ameryki, G. Śląska i Wileńszczyzny. — Rzut oka na prace PSL. i jego zasługi na drodze pokojowej pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada.

(G.) Dziś rozpoczął się kongres P. S. L. Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa wypełniła się po brzegi delegatami, przybyłymi ze wszystkich dzielnic państwa, pozatem delegatami ze Śląska i Wileńszczyzny.

Przybył również delegat ludowców bułgarskich p. Stawow.

Obrady zagaił poseł Bojko.

Obrady zagaił pos. Bojko, który powitał zebranie, oraz gości przybyłych, ludowców bułgarskich i ludowców z Ameryki, jakoteż braci górnośląskich i ziemi wileńskiej.

Odezwały się wówczas burzliwe oklaski.

Następnie odczytano telegram powitalny od prez. min. bułgarskich p. Stambolijskiego i od studentów politechniki lwowskiej. Telegramy te powitano oklaskami.

Intenzywna praca organizacyjna P. S. L. na obszarze całej Polski.

Następnie zabrał głos poseł Bobek i przedstawił zgromadzonym sprawozdanie o organizacji P. S. L. Z jego wywodów wynika że organizacja stronnictwa poczyniła duże postępy w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu. Omówił kolejno siły stronnictwa w okręgach: łuckim, warszawskim, lubelskim, krakowskim, cieszyńskim, lwowskim, wileńskim, na kresach wschodnich, oraz w Ameryce. W związku z tem wspomniał o pobycie posłów Bryla i Dębskiego w Ameryce.

Następnie przedstawił rozbudowę prasy partyjnej. Jako główne zadanie na przyszłość wymienił: dalsze potrzeby prasy, wydawnictw ludowych, wychowania inteligencji ludowej, organizacji kółek i kooperatyw wiejskich, wytworzenia wielkich instytucji finansowych, ekonomicznych, oraz skojarzenia ich w wielką organizację.

Następnie wygłosił referat poseł Jan Dąbski o działalności klubu P. S. L. Z referatu tego okazuje się, że z samego początku na 395 posłów obóz ludowy łącznie z obozem robotniczym liczył 160 posłów, wówczas, kiedy Z. L. N. miał 190 posłów. Ale nastał okres walki o uchwalenie demokratycznej konstytucji, walki o reformę rolną.

Wówczas to nastał ferment ideowy, wytworzony przez masy ludowe, łączące interes Państwa z interesami ludu przeciw interesom uprzywilejowanych. Idea posłów ludowych zwyciężyła.

O działalności P. S. L. już dziś można wydać ten sąd, że nie dopuściło ono do zapanowania w Polsce anarchji i bezładu.

Działalność ustawodawcza klubu P. S. L. była nader intenzywną. Szczególnie jeśli się zważy, że posiada ono w swem gronie znacznie mniej prawników, iż np. Z. L. N.

Przeciwnicy ludowców stale głoszą, że ludowcy nie dopuścili do „mądrego" senatu z nominacji, oraz, że utrwalili w konstytucji reformę rolną, zapoczątkowując samorząd i odpowiedzialność rządu przed Sejmem.

P. S. L. Stronnictwem ogólno-polskiem.

Następny referat wygłosił b. prez. min. Witos. Zaznaczył, że P. S. L. nie jest już stronnictwem dzielnicowem, lecz ogólno-polskiem, a w swych szeregach ma także znaczną ilość inteligencji

Okres ubiegły był bardzo ciężki. Rozrost stronnictwa zniewolił je do wzięcia udziału w rządzie. Szybkie przejście od opozycji do roli partji rządowej nie mogło się odbyć bez wstrząśnień. Chodziło o ratowanie Państwa w najcięższych chwilach. Słabą stroną było to, że ludowcy w rządzie stanowili znikomą mniejszość, a całą odpowiedzialność jeszcze do dziś składa się na nich. Mimo to wszystko, mimo zewnętrzne i wewnętrzne trudności, udało się uzyskać korzystny pokój, udało się zawrzeć korzystne umowy z niektóremi państwami, udało się przeprowadzić plebiscyt na Górnym Śląsku. Wszystko to przywróciło powagę Polski w Europie.

W stosunkach wewnętrznych złamano anarchję, posunięto naprzód unifikację Państwa, wprowadzono województwa, rozpoczęto akcję około redukcji urzędników, przeprowadzono początkowo demobilizację, a potem reorganizację armji, posunięto naprzód wykonanie reformy rolnej.

Ustawa o wolnym handlu daje już dzisiaj widoczne rezultaty.

Wszystko to zostało przeprowadzone przez ludzi z PSL. lub przy ich wybitnym współudziale, mimo niesłychanych przeszkód politycznych, wrogiej biurokracji, wrogiego stanowiska części duchowieństwa i obszarników.

Ale wobec coraz dzikszej walki przeciwników politycznych, przedstawiciele PSL. wycofali się z rządu.

Wobec nowego rządu klub PSL. zajął do tej pory stanowisko lojalne, ale nie ze względu na niego — lecz na stan państwa. A ten stan nie jest najlepszy: niepewna jest sprawa Galicji wschodn.; nierozstrzygniętą sprawa wileńska, niedokończona sprawa G. Śląska.

Pos. Dąbski o zasługach P. S. L. na polu polityki zagranicznej.

Sprawozdanie o działalności zagranicznej wygłosił poseł Jan Dąbski.

Podkreślił on wielką doniosłość polityki zagranicznej także dla spraw stronnictwa. Przypomniał niesłychanie ciężką chwilę, gdy jechał poraz pierwszy na układy pokojowe z bolszewikami, kiedy to Polska była opuszczona przez wszystkich, z wyjątkiem Francji, która nam dostarczała amunicji. Wyszliśmy cało z tego, utworzyliśmy rząd, który porwał cały naród do boju.

Pokój ryski również przynosi zaszczyt rządowi Witosa.

Po zawarciu pokoju polityka nasza zagraniczna zdążała do tego, by wykorzenić w Europie opinję, że Polacy to awanturnicy, że ze wszystkimi prowadzą wojnę i nie są zdolni do spokojnego współżycia z innymi narodami.

Stąd wypływa nasza polityka pokojowa, która przedewszystkiem napotyka na sympatję ludu gdyż lud na swych barkach dźwiga ciężar wojny.

Dzisiaj uznajemy przedewszystkiem drogę porozumienia z innymi narodami i dlatego dobrze się stało, że **w Sejmie zwyciężyła zasada broniona przez Naczelnika Państwa co do pow. brasławskiego i lidzkiego.**

Dlatego też w Galicji wsch. powinniśmy iść na drogę porozumienia z Rusinami i przyznania im takiej autonomji, która da się pogodzić z przynależnością tego kraju do Polski.

Łącznie z tem wszystkiem konieczne jest zdemokratyzowanie naszych metod w polityce narodowościowej i zagranicznej.

Powinno się zdemokratyzować personal dyplomatyczny, bo dziś przeważnie hrabiowie i książęta są naszymi przedstawicielami zagranica, co budzi nieufność u wielkiej demokracji Zachodu.

Po wygłoszonym przez posła Dąbskiego referacie **zebrani na kongresie delegaci wśród burzliwych oklasków uchwalili wyrazy hołdu dla Naczelnika Państwa.**

Następnie kongres dokonał wyboru komisji.

Przewodniczącym komisji programowej został **prez. Witos: oświatowej prof. Michałkiewicz: ekonomicznej pos. Kowalczuk:** rolnej **poseł Potoczek; sprawozdawczej poseł J. Dąbski.**

Komisje obradowały do późnego wieczora, dziś zaś obradować będą do południa, poczem odbędzie się posiedzenie plenarne kongresu, na którem komisje przedstawią rezolucje, które po dyskusji będą oddane pod głosowanie, poczem nastąpi zamknięcie kongresu.

Polska a konferencja waszyngtońska.

Nie omylili się politycy francuscy przeczuwając, że konferencja waszyngtońska przystąpi w pierwszym rzędzie do regulacji i spraw europejskich. Sprawy Dalekiego Wschodu, pretekst do zwołania konferencji i na pozór główny jej cel, okazują się przedziwnie zawiłe i brzemienne są takiemi groźbami konfliktów światowych, że mężowie mający je rozstrzygać, zdają się być jakby onieśmieleni i krążą w koło, nie zbliżając się zbytnio do zagadnienia zasadniczego. Zresztą i to zagadnienie, o ile interesuje państwa europejskie, czy inne, jest tylko walką wpływów, której konsekwencje nasza stara część świata odczuje niezwłocznie.

Druga zasadnicza sprawa, sprawa rozbrojenia światowego, silnie wrośnięta w ideologię amerykańską, jest zbyt ściśle związana z problematami politycznymi, aby bez ich załatwienia rozstrzygnięta być mogła. I tu wchodzimy w sferę zwlekań, wykrętów, odroczeń i załatwień ubocznych. Mimowoli jednak nasuwa się uparcie na myśl sceptyczne zdanie, wypowiedziane przed miesiącami przez jednego z francuskich dziennikarzy, że właściwym celem konferencji jest ustalenie i rozdział hegemonji światowej, a unieszkodliwienie „tych trzecich“, którzyby mogli rachunek zepsuć. W ten sposób tłumaczyli sobie wówczas Francuzi gorliwość Londynu w sprawach rozbrojenia, czując, że ostrze tej gorliwości w pierwszej mierze ich dosięgnie.

Stąd zaniepokojenie opinji politycznej francuskiej i rozwinięcie całego aparatu propagandy i przygotowań na terenie amerykańskim, mających na celu obronę interesów Francji, ustalenie jej bezpieczeństwa wobec przewidywanych zamachów na nią.

Przygotowania te odbywały się przy akompanjamencie kpin i drwin znacznej części prasy neutralnej, a także częściowo angielskiej i włoskiej. Źródło tej antifrancuskiej kampanji łatwo daje się odgadnąć, idąc za nitką do kłębka odkrywa się zawsze na końcu Berlin. Niemcy postanowiły wyzyskać swe wpływy na konferencji, aby rozbroiwszy swych wrogów zwycięskich, odebrać im wszelkie owoce zwycięstwa, a zachować sobie możność odwetu. Dlatego to złem okiem patrzyły na to, jak budziły się sympatje amerykańskie dla Francji i nie miło im było słyszeć, że Ameryka uwzględni jak najszerzej kwestję bezpieczeństwa Francji. Widząc, że akca Focha i Brianda wydaje pomyślne dla Francji owoce, zatrwożyli się i podnieśli alarm, że konferencja waszyngtońska utrwali hegemonję Francji w Europie, alarm, którego echo odezwało się nawet na łamach „Obserwera“ londyńskiego.

Nie dali jednak za wygraną i postanowili zaatakować z innej strony, widząc, że nie dosięgną bezpośrednio Francji, zaatakowali Polskę przez usta delegatów Anglji i Włoch, którzy przedstawili żądanie ograniczenia zbrojeń polskich. Berlin potrafił uderzyć w czułą strunę Anglji i tej „miłośniczce fanatycznej pokoju“ przedstawić niebezpieczeństwo polskiej awanturniczości. Anglja posłuchała tem chętniej, że otwierają się jej poważne perspektywy nad Dunajem, gdzie nie życzy sobie wzrostu wpływów Polski, za którą zawsze uparcie chce widzieć Francję, z którą pojedynek dyplomatyczny o Dunaj toczy.

Włochy poszły za Anglią dla zyskania sobie jej łask, a również dlatego, że wpływy niemieckie we Włoszech niepomiernie wzrosły wraz ze wzrostem znaczenia spółki Nitti—Giolitti. (B. premier Giolitti zdaje się wracać do swej pierwszej miłości). Wpływy niemieckie wzrosły, a Polska w Rzymie jest nieobecna w chwili, gdy forum rzymskie staje się jednem z ognisk polityki Europy środkowej. Zaniedbanie przez nas Rzymu mścić się zaczyna, a mścić się ono będzie gorzej jeszcze i dotkliwiej na terenie nam najbliższym byłego terytorium austro-węgierskiego. Dlaczego byliśmy nieobecni w czasie rokowań tajnych francusko-włoskich, gdzie niejedna kwestja znalazłaby odpowiednie oświetlenie ze strony polskiej? Czy zaniedbywamy Włochy, aby przypodobać się Pradze, która krzywem okiem patrzy na politykę Rzymu? Dość, że Włochy, z któremi się Polska nie liczy, które jakby nie istniały dla naszej dyplomacji, a nad któremi pracują nasi wrogowie wystąpiły przeciw nam.

Przeciw sobie będzie Polska miała ukryte, lecz potężne wpływy rosyjskie, zarówno Rosji sowieckiej, jak i Rosji wszelkich innych kolorów. Nie należy zapominać, że wpływy te silnie oddziaływują na ukrytego mistrza dyplomacji francuskiej, p. Berthelota i że mogą znacznie osłabić stanowisko delegacji francuskiej w tej sprawie. Na szczęście obecność najwyższych reprezentantów armji francuskiej może wpłynąć na przedstawienie sprawy we właściwem świetle.

Jednak Polska sama musi podnieść głos w obronie swojej. Rząd polski zastrzegł się, że żadnych postanowień uchwalonych w jego nieobecności nie przyjmie, jednak to niewystarcza, musi Polska wystąpić otwarcie w obronie swego stanowiska, odpierając niesłuszne zarzuty, wysuwając argumenty silne, których jej nie brak. Czemże są bowiem osławione „zbrojenia“ polskie, wywołujące uśmiech na twarz każdego Polaka, wobec zbrojeń innych państw, wobec nieustannie czynnych doków angielskich, amerykańskich, japońskich, wobec miljardów wyrzucanych na cele wojenne przez świat cały. Nie tylko zresztą położenie Polski podobne jest do położenia Francji pod względem bezpieczeństwa, jest ono stokroć gorsze, bo granic jej nie chronią morza, otwierają się one na dwa wrogie kraje o których uparcie krążą wieści, zatrważające cały Zachód, że są kuźnią wojennych zamierzeń i przygotowań. Polska jest filarem równowagi europejskiej i światowej dzięki swemu położeniu geograficznemu. Aby móc odpowiedzieć temu zadaniu, które jej daje wartość w oczach świata, musi mieć siłę, aby wciśnięta między dwa ciągle żywe i wciąż przetwarzające się imperjalizmy Niemiec i Rosji, nie została zgnieciona. Naród polski nadewszystko umiłował pokój, ale aby ten pokój utrzymać i przez to stać na straży pokoju świata całego, musi mieć siłę dostateczną, którą użyje tylko w obronie swego istnienia.

Obecna sprawa rozbrojeń odłożona została do czasu załatwienia wszystkich sporów politycznych, do czasu uregulowania sprawy bezpieczeństwa Francji, t. zn. odłożona została na czas zgoła nieograniczony, czyżby rozbrojenie Polski było sprawą bardziej aktualną? Jest to dzieło wrogich nam wpływów, które nie przestają działać i dlatego Waszyngton jest obecnie najodpowiedzialniejszą placówką. Czy o tem ministerstwo spraw zagranicznych pamięta?

L. C.

—oo—

Projekt finansowy związków zawodowych w Niemczech.

Ponieważ Związek przemysłowców niemieckich postawił swemu rządowi zbyt ciężkie warunki (o których swego czasu już wspominaliśmy), przeto ogólny Związek zawodowy robotników i pracowników przemysłu uchwalił rządowi przedłożyć program który stanowić ma minimum ich postulatów.

Program ten zawarty jest w dziesięciu następujących punktach:

1) Udział państwa w dobrach materjalnych. Spółki akcyjnej mają 25% swego kapitału akcyjnego oddać na rzecz państwa. Przedsiębiorstwa niniejsze i rolnictwo mają być obciążone podatkiem zastosowanym do zmienionej wartości pieniądza.

2) Socjalizacja produkcji węglowej dla podwyższenia zdolności kredytowej państwa.

3) Reforma przedsiębiorstw komunikacyjnych.

4) Surowa kontrola nad eksportem dewizowym przez rozbudowę handlu zagranicznego.

5) Ograniczenie importu przedmiotów do przedmiotów najniezbędniejszych.

ANDRZEJ STRUG. 33

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Potęga jego obszaru, nieskazitelna pustynia i martwota wolnych wód, na których nigdy nic nie odważyło się ukazać oku, wpajały weń złudzenie, że może naprawdę... na tem raz... ach, czemuż by nie?

Że... choć byłoby to dziwne... może jednak zaginęło wszystko tamtejsze, może przestało być, tak jak ongiś, wszak nie istniało przed dniem stworzenia, gdy była jeno mgławica świata i jego dalcka możliwość, o której nawet nie było komu wiedzieć i myśleć?

Różnemi drogami przenikała weń z początku żądza niepodobieństwa, potem rodziło się nieśmiałe przypuszczenie, potem utwierdziło się i rozpleniło się w duszy przeświadczenie, że, jednak... jednak...

I nie wiadomo, kiedy wody całego świata zlały się w jeden wszechocean i okryły ziemię do wierzchu gór. Ocalał tylko jeden ląd, jeden niewielki cypel, a na nim jedyny człowiek żyjący.

Gdyby obok Jorga znalazł się na wyspie drugi człowiek, wnet nazwałby jego teorję warjacką, a jego samego obłąkanym. Ale wyspa była bezludną i nikt mu nie przeszkadzał rozumieć świata po swojemu.

Więc bezbrzeżny ocean zatopił i zniszczył podłą ludzkość, która jak mrowie złego robactwa obsiadło było ziemię. Pojęcie o świecie stało się wnet piękne i wzniosłe.

Tak potężny żywioł oceanu nauczył Jorga, człowieka morza, nie zważać na to, co gdzieś tam było, lub mogło być, nauczył go zapomnieć o ludziach.

Wiedzą o Bogu natchnęły go gwiazdy. Świetne sklepienie niebios, roziskrzone, gorejące w noc podzwrotnikową, pokreślone w dziwne znaki, ciągnęło go ku sobie potęgą tajemnic. Ileż nocy spędził zapatrzony w gwiazdy, porwany w niezgłębiona otchłań zaświatów!

Zdawało mu się, że spada zawrotnym pędem w morze świateł, w niezmierną głębię tajemnicy nieba.

Zdawało mu się, że nieprzeliczone światy — słońca zbliżają się z każdą chwilą... Wśród pędu zamierał, umierał...

Aż w pewnej chwili otaczały go ze wszystkich stron rozpalone kręgi złota i srebra. Wicher gnał go przez tłumy gwiazd, jak przez archipelag wysp płonących. Owiewało go tchnienie wieczności, upajał go głos potęgi, który panuje tam na wysokościach, chór odwiecznego i na wieki wiecznego fruwającego ruch ciał niebieskich, owa nadludzka, niepojęta Harmonja Sfer.

Porażony pędem, ogłuszony straszliwą symfonią przestrzeni, oślepiony ogniem miljona słońc, wynurzał się wreszcie z ryku ognia i tonął w najdalszem przestworzu, jakiemś niezmierzonem morzu ciemności.

Z trudem powracał do siebie, opamiętywał się, długo zbierał myśli i znowu wpatrywał się w górę, w roziskrzone niebo. Usiłował pojąć coś w zamęcie światów, odczytywał pismo tajemnic, wybite złotemi gwiazdami na czarnem sklepieniu. Wgłębiał się w hieroglify konstelacji, badał drogi, któremi leciały gwiazdy, odrywające się od gromady, wędrował mistyczną, szeroką, pokrętną rzeką mleczną, którą wyrajone odmęty gwiazd płynęły kędyś, niewyczerpane i niezliczone.

Leżał rozkrzyżowany na ziemi i wpijał się oczami w samą głąb czary firmamentu, gdzie w zenicie nieba jaśniał szeroko rozpięty Krzyż Południa. W nim zdawała się być streszczona i zawarta tajemnica tajemnic. Świetny znak cechował niebiosa jak pieczęć. Był naczelnem słowem w rozwiązaniu wielkiej zagadki, był imieniem Pana Boga, do którego w bólu tęskniły dusze i pragnęły go poznać.

Z zapamiętania, ze śmiertelnej ekstazy budził się dopiero, gdy bladły i przygasły gwiazdy, kiedy mrok niebios rozświetlał się jutrzenką dnia. Z natchnień, z wysiłku myśli, z gorączkowych snów, z omamień, z obłąkanych jasnowidzeń urabiała się w nim własna miara i własna wiedza. Zdobywał poznanie wszechrzeczy. On, jedyny na ziemi człowiek, zaczynał czuć, myśleć i rozumieć tak, jak przystało Samotnemu, któremu wszystko wolno, nad którym nie panuje nikt, któremu nikt nie przeszkadza i nikt nie pomaga. Nigdy Samotnego nie zdradzi jego własna myśl. Samotny nigdy nie spotka równego sobie. I nikt mu nie powie: „mylisz się!“.

(Cdn.)

6) Podwyższenie podatku wywozowego, aż do zupełnego ujęcia wszelkich zysków z obrotu walutowego.

7) Przyśpieszone ściągnięcie daniny państwowej.

8) Natychmiastowe ściągnięcie dotychczasowych podatków, a szczególnie podatku dochodowego. Podatek od kapitału obrotowego winien być ściągany miesięcznie ratami.

9) Silne opodatkowanie zysków płynących z obrotu dewizami i efektami.

10) Kontrola nad wydzierżawionymi monopolami.

W uzasadnieniu swego minimalnego programu, który jest raczej podstawą do ewentualnych rokowań z rządem, Związek domaga się, ażeby przy ewentualnej sprzedaży kolei przedsiębiorstwom prywatnym, rząd zabezpieczył swoje prawa specjalną ustawą.

—oo—

Z pogranicza nad Zbruczem.

BEZMYŚLNE ARESZTOWANIA.

(Korespondencja własna).

Skała, 16. listopada 1921.

Ślepa sprawiedliwość, o której nadmieniałem w ostatniej korespondencji, święciła swe tryumfy zwłaszcza 8 bm., kiedy to władze obok aresztowań całkiem słusznych, dokonały szeregu aresztowań na kilku osobach nie tylko że niewinnych, ale nawet wielce dla państwa zasłużonych. Odegrały przy tem zdaje się rolę fałszywe donosy rozmaitych ciemnych osobników, którym obecność uczciwych ludzie w Skale była nie na rękę. Władze policyjne, niezorjentowane w miejscowych stosunkach, poszły na lep prowokacyjnego donosicielstwa osobników, którzy chcieli się pozbyć ze Skały niewygodnych „idealistów". Niewinnie aresztowanych osadzono ostatnio w więzieniu w Czortkowie. Jednego z nich bito ohydnie w więzieniu w Borszczowie. Sprawa wymaga bezzwłocznego wglądnięcia wyższych władz sadowych, gdyż urąga to wszelkiemu pojęciu sprawiedliwości, by obywateli-patrjotów osadzać w więzieniu na skutek marnego donosu i trzymać ich tam tygodniami, gdy tymczasem sprawa powinna była być z miesca rozpatrzona, przyczem odrazu wyszłoby na jaw, po czyjej stronie jest wina, a po czyjej prowokacja.

Panowanie ślepej sprawiedliwości to prawdziwa radość dla ciemnych duchów w Skale i gdzieindziej. Wolno chyba tuszyć, że radość ta nie będzie trwać długo i nasze władze policyjne i rządowe nie będą mimowolnem narzędziem w ręku szkodliwych społecznych podjadków. N.

—oo—

Z prasy ruskiej.

O powstaniu na Ukrainie. „Ridnyj Kraj" podaje szczegóły zajęcia stacji kolejowej Żmerynka. Otóż U. S. S-y (galicyjsko ruscy legjoniści) wobec zbliżania się powstańców wywołali taki zamęt w 23 dywizji piechoty sowieckiej, że bolszewicy poddali się powstańcom. Z Galicjan komuniści uciekli przed lynchem.

Oficjalna bolszewicka agencja „Rosta" zaprzecza wiadomości o sukcesach powstańców ukraińskich, uwieńczonych zajęciem Kijowa. (ETE).

„Wpered" natomiast pomieszcza oficjalne zawiadomienie władz sowieckich, że wieści o powstaniu w centralnej Ukrainie są nieprawdziwe. Wedle komunikatu tego około 10 atamanów powstańczych działa na pasie pogranicznym.

Przeciw przymusowi paszportowemu wprowadzonemu obecnie we wschod. Małopolsce występuje ostro „Wpered" w artykule, pokiereszowanym przez prokuraturę.

—oo—

Rząd polski oczyścił pas pograniczny.

Warszawa. (PAT.) Min. spraw zagr. przesłało poselstwu rosyjskiemu notę, w której powracając do treści pisma z d. 30. z. m. komunikuje, iż oczyszczenie rejonu pogranicznego nad Zbruczem z elementów podejrzanych zostało przez władze administracyjne i wojskowe ukończone. Niezależnie od akcji policyjnej nad Zbruczem, kompetentne władze polskie przeprowadziły analogiczną akcję wzdłuż całej granicy polsko-sowieckiej w celu unieszkodliwienia ewentualnych band, mogących grasować w pasie granicznym. Całą powyższą akcję rząd polski przeprowadził w tym celu, aby w drodze najenergiczniej zastosowanych zarządzeń utrzymać w pasie granicznym niezbędny spokój i zabezpieczyć terytorjum sąsiadujących z Polską państw. Wobec tego min. spraw zagr. zapytuje przedstawicielstwo, czy rząd sowiecki nie byłby skłonny przeprowadzić odpowiednich zarządzeń po swojej stronie granicy. W razie zasadniczo pozytywnej decyzji, ministerstwo spraw zagranicznych prosi o zakomunikowanie, co w tym względzie ze strony rządu sowieckiego będzie uczynione.

———

Sprawa Gdańska wejdzie znowu pod obrady L. N.

Gdańsk. (PAT.). Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że następna sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się w Genewie dnia 12. stycznia 1922. Na sesji tej ponownie rozpatrywana będzie sprawa Gdańska.

—oo—

Konferencja waszyngtońska.

PEŁNE POSIEDZENIE.

Waszyngton. (PAT.) Hughes zwołał na poniedziałek godz. 11 przedpołudniem pełne posiedzenie konferencji. Briand na posiedzeniu tem przedstawi francuski punkt widzenia na sprawę zbrojeń na lądzie.

POROZUMIENIE W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Berlin. (ETE). Wedle „Berl. Tagbl." w sprawie rozbrojenia nastąpiło porozumienie, moca którego Anglja ma zatrzymać 22 okrętów, Stany Zj. 16, Japonja 12, Francja 10, Włochy 8. (Wiadomość ta jest niejasna; o jakim typie statków mowa? Czy to ma być ogólna cyfra? — Red.).

KONFERENCJA POTRWA KILKA TYGODNI.

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Wedle informacji „Daily Chronicle" konferencja waszyngtońska potrwa kilka tygodni i obejmie jedynie sprawę rozbrojenia floty pięciu wielkich mocarstw oraz plan zasadniczej polityki na Dalekim Wschodzie.

ANGLJA PRZECIW PODWODNIKOM.

Londyn. (PAT.) Anglja nie jest zdania by broń napowietrzna mogła zastąpić wielkie okręty bojowe. Broń napowietrzna ma specjalne zadania. Rzucanie bomb na miasta mogłoby być uzasadnione, ponieważ przez to wywiera się nacisk na

Kinematograf kronikarza.

—o—

W żałobną uderzam dziś nutę. Nie bierzcie mi jednak za złe tego nastroju cmentarnego, lecz — jak przystało życzliwym Czytelnikom — współczujcie mojej boleści! Straciłem przyjaciela! Tak! Apolinarek — biedactwo, odszedł od nas w czas wielkiej śnieżycy, we wtorek d. 15 bm. i nie wrócił więcej do domu przy ul. Leona Sapiehy, mimo, że i urlopu nie wziął przedtem od szefa i „kawałków" kilku nie załatwił. A mówiłem nieboszczykowi, żeby nie próbował iść ulicą Sykstuską w dół, ku poczcie. Mówiłem mu to w przeddzień tragicznego zgonu, tj. w poniedziałek, aby nie ufał sobie i nie wierzył Magistratowi.

I padł ofiarą dziwnego, dziecięcego uporu.

Rano we wtorek widziano go o godz. 8'30, jak z teką pod pachą wdrapał się tuż obok kościoła św. Marji Magdaleny, na najwyższy, niezbadany jeszcze szczyt wzgórza śnieżnego. Nagle — jak śledztwo stwierdza — zapadł się, zniknął... i tyle go widziano!!!

Zrozpaczony pobiegłem do prezydjum miasta z nagłą prośbą i projektem, aby zawezwano telegraficznie „Pogotowie tatrzańskie" z Zakopanego. Poczciwe prezydjum uczyniło to bez wahania! Zacni ludzie!

Odetchnąłem lżej, gdyż nadzieja — słaba wprawdzie — zaczęła dodawać mi otuchy! We środę w nocy przyjechało pogotowie, zaopatrzone we wszelkie możliwe środki ratunkowe i przy pomocy trenu straży pożarnej, zaczęło czynić forsowne poszukiwania wśród śnieżnych lawinowych zwałów na ul. Sykstuskiej, pod którymi czaiły się i czają od lat kilku straszne swą grozą zwały błota, trzęsawiska i wyrwy ziejące śmiercią. — Poszukiwaniami kierował osobiście niezmordowany zwykle p. inż. Misterka, jako że on jeden, jako naczelnik urzędu czyszczenia miasta, najlepiej jest obznajomiony z niebezpieczeństwem czyhającem na ulicach naszego grodu kresowego.

Niestety! Napróżno szukano! Apolinarka, przyjaciela serdecznego nie odszukano, pocieszając mnie, że jeżeli nie zginął, to napewno żyje, jeśli zaś nie żyje, to prędzej, czy później, znaleźć go będą musieli.

I rzeczywiście! W dniu 18 bm., tj. w piątek przedpołudniem , Apolinarek... wypłynął!

Na rwących falach brudnej wody, która niagarowym wodospadem waliła wzdłuż ul. Sykstuską, wypłynęły zwłoki mego nieszczęsnego przyjaciela i razem ze starą, połamaną kołyską, damskim kapeluszem, kaloszem dziecinnym, tornistrem pełnym rozmaitych książek szkolnych i wielu wielu innymi drobiazgami — zatrzymały się tuż przed przystankiem tramwajowym przy kawiarni Wiedeńskiej.

Ha! Trudno! Opatrzność wie, co komu przeznaczyła! Czy ktoś ma zginać tak, czy inaczej — zginąć musi! Czy od kuli, czy od cegły spadającej przy odnawianej poczcie, — od tyfusu, — cholery, czerwonki, — czy w górach śniegu i błota lwowskiego — nie nasza to rzecz zastanawiać się nad tem.

Bóg tak chciał — więc pogodzić się trzeba!

*

Lecz dość smutku! Mówmy o rzeczach weselszych nieco, aby rozprószyć blade widmo nieszczęsnego mieszkańca Lwowa, topiącego się w błocie i śniegu.

A więc o najnowszem rozporządzeniu Magistratu nakazującem pobieranie od jeżdżących tramwajami podwójnej opłaty za pakunki. Jest to zarządzenie doniosłe, bo zapobiegające na całej linji chronicznemu deficytowi w kasach miejskich.

Wyobraźmy sobie bowiem, jeżeli każdy z nas zapłaci — tak jak moja znajoma — za torebkę ręczna dodatkowo po 30 mk. — jaką to uczyni rubrykę. A jeśli — dodajmy — konduktorzy pójdą w swej gorliwości dalej, niż sam p. dyr. Tomicki i każą płacić dodatkowo za pulares, jako pakunek ręczny, za portfel, za teczkę z aktami, za parasol, laskę, papierośnicę itd. po 30 mk. jak szalenie tramwaj zyska!?

A że konduktorzy zdradzają tendencję przewyższenia gorliwością swych przełożonych, mam na to dowodów parę. Oto raz żydkowi jadącemu z rzeźni i wiozącemu 5 czy 6 pecherzy wołowych, kazano płacić podwójny bilet. Bezwzględność konduktora natrafiła tutaj na dowcip żydka, który wysiadł, porozwiązywał pęcherze, ścisnął, złożył i, włożywszy je pod płaszcz... pojechał następnym tramwajem za 30 mk.

rządy. Natomiast łodzie podwodne są jedynie narzędziem morderczem, ponieważ nie mogą one wywrzeć nacisku na rząd nieprzyjacielski.

BOLSZEWICKI DORADCA W WASZYNGTONIE

Waszyngton. ETE. Jako przedstawiciel sowjetów w Waszyngtonie funguje Litwinow. Uczestniczy on w obradach z głosem doradczym.

—oo—

Żółte niebezpieczeństwo

ROZWIĄZANIE SOJUSZU ANGLO-JAPOŃSK.

Paryż (ETE). „Echo de Paris" dowiaduje się z Waszyngtonu, że Anglji udało się rozwiązać sojusz z Japonją bez niezadowolenia tej ostatniej.

Berlin. (ETE). Admirał Kato miał zaznaczyć w obecności delegata francuskiego, że przymierze Anglji z Japonją wygasło. Kato oświadczył, że mocarstwa chciałyby zmusić Japonję do opuszczenia Syberji, to się jednak nie uda. Gdyby sojusz z Anglją zawiódł, Japonja gotowa stworzyć blok „żółtej rasy", w którym się znajdą i Chiny i zorganizować Wschód przeciw Zachodowi.

JAPONJA CHCE ZBROJEŃ.

Waszyngton. (PAT.). Japonja zażąda floty, która przewyższy znacznie ramy zakreślone przez Hughesa. Admirał Kato dowodzi, że Japonja z uwagi na swoje położenie geograficzne powinna mieć flotę równającą się 60 proc. największej floty. Ze strony angielskiej w Waszyngtonie odmówiono zajęcia stanowiska aż do czasu powzięcia decyzji co do żądań Japonji.

KONCESJE JAPONJI NA RZECZ CHIN.

Berlin. (PAT.). Z Waszyngtonu donoszą, że Japonja wyraziła gotowość oddania Kiao-Czau Chinom, jeżeli Chiny rozpoczną w tej sprawie bezpośrednie rokowania z Japonją oraz gotowość przekształcenia Portu Artura na port wolny.

NOWOMIANOWANY POSEŁ POLSKI W RYDZE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dnia 23. bm. wyjeżdża do Rygi nowomianowany poseł polski p. Jodko-Narkiewicz.

Z PRAC KOMISJI GRANICZNEJ DLA G. ŚLĄSKA.

Katowice. (PAT.) O przebiegu prac komisji granicznej komunikują: Na północy ustalono linję graniczną od granicy polskiej aż do szosy Tarnowskie Góry—Gliwice. Na południowym odcinku granicę określono między Raciborzem a Nieborowską Kuźnią. Granica biegnie granicami gmin. Według głosów prasy niemieckiej toczy się zacięta walka pomiędzy komisją polską a niemiecką o różne szczegóły. Zebrania komisyjne odbywają się w ten sposób, że osobno odbywa posiedzenie komisja aljancka osobno komisja niemiecka również osobno komisja polska, a następnie wszystkie komisje odbywają wspólne zebranie.

WIELKI ARSENAŁ I WYTWÓRNIA BRONI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (ETE). „Oberschl. Kurr." podaje za berlińskimi dziennikami wiadomość o konferencji, która 6 bm. miała się odbyć w Londynie. Na konferencji obecny był przedstawiciel firmy Schneider-Creuzot. Omawiano sprawę założenia w części G. Śląska przyznanej Polsce wielkiego arsenału i wytwórni broni. która produkowałaby armaty polowe, amunicję oraz przedmioty ekwipunku wojennego dla piechoty.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE 23. BM.

Genewa. (POT.) Havas. Rokowania ekonomiczne polsko-niemieckie w sprawie G. Śląska rozpoczną się w Genewie 23. bm. o godz. 11.

ROZWIĄZANIE WARSZAW. RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono rozwiązać Radę miejską stoł. m. Warszawy. Korespondent wasz dowiaduje się, że decyzja ta zapadła na skutek raportu Najw. Izby kontroli, który świadczy o nieporządkach w rachunkowości magistratu m. Warszawy. W związku z tem Rada min. postanowiła delegować specjalną komisję, złożoną z urzędników min. skarbu i spraw wewn. dla zbadania szczegółowego rachunkowości miejskiej. Komisja ta dziś już rozpoczęła swoje urzędowanie.

W BERLINIE WRE!

Berlin. (PAT.) Berlińskie zaburzenia na tle głodowem nie ustają. Wczoraj doszło do wielkich wykroczeń w różnych punktach miasta. Tłumy głodujących i bezrobotnych rzuciły się na składy żywnościowe i splądrowały je doszczętnie.

POWSTANIE W KARELJI.

Helsingfors. (ETE). Powstanie w Karelji trwa dalej. Siły powstańcze dochodzą 3000 ludzi. (Karelowie, półn. sąsiedzi Petersburga, grawitują do swych spółbraci — Finlandczyków. Red.).

HARDING ZRYWA TRAKTATY HANDLOWE.

Paryż. (ETE). „Matin" donosi z Nowego Jorku, że prez. Harding zdecydował się wypowiedzieć 26 traktatów handlowych. które Stany Zjed. zawarły z państwami zagranicznemi.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Statki polskie w Gdańsku. Gdańsk. Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku zawiadomił specjalnem pismem senat wol. miasta, iż w ciągu zimy następujące statki marynarki wojskowej polskiej zawijać będą do portu gdańskiego, jako do swej przystani: kanonierka „Komendant Piłsudski", 4 wyławiacze min: „Mewa", „Czajka", „Rybitwa" i „Jaskółka", oraz 5 torpedowców: „Mazur", „Ślązak", „Podhalanin" „Kaszub" i „Kujawiak", statek szkolny „Lwów" i mierniczy „Pomorzanin". (ETE).

Spisek bolszewicki w Rumunji. Bukareszt. Policja aresztowała tu wszystkich agentów organizacji komunistycznej. którzy na rozkaz Moskwy przygotowywali zamach bolszewicki w Rumunji. Wykryto 26 ośrodków rewolucyjnych, w których gromadzono broń, amunicję, aparaty telefoniczne i znaczne ilości trucizny. (ETE).

Drugi przykład, jaskrawszy nieco, miał miejsce niedawno temu, gdy jechałem tramwajem z moją znajomą, bardzo miłą osóbką, od sześciu miesięcy dopiero zamężną. Konduktorka daje bilet mnie, a mojej towarzyszce... daje dwa!

Zdziwiona zapytuje dla kogo drugi bilet, a konduktorka, przymrużywszy figlarnie oko, mówi; „Ja się, proszę pani, na tem znam — pani płaci już dwa!"

Na szczęście obecny kontrolor uwolnił moją towarzyszkę od podwójnej opłaty, mówiąc konduktorce, że to rozporządzenie... wchodzi dopiero w życie z d. 1. stycznia.

Jak się dowiaduję, w komisji elektrycznej opracowuje się nową taryfę biletową za jazdę w tramwaju z zastosowaniem opłat wedle objętości, wysokości, wagi i wieku pasażerów, w którym to celu każdy wóz tramwajowy będzie zaopatrzony w wagę pomostową, konduktorzy zaś w przyrządy miernicze wysokości i objętości pasażerów, a każdy jadący musi na żądanie wykazać się metryką urodzenia.

*

Radosna wieść! Potaniała wieprzowina — gdy mięso wołowe „poszło w górę". Przyjaciel mój, obywatel Zamarstynowa, który nawet przyrzekł głosować na mnie w czasie wyborów do Sejmu — wyjaśnił mi dokumentnie przyczynę tego zjawiska. Oto widzi pan — mówił tajemniczo uśmiechnięty — w naszym kraju jest więcej świń, jak wołów!" — Zrozumiałem dlaczego szynki na Wielkanoc będą o 10 proc. tańsze!!!

Leon Żypowski.

Śledztwo polityczne we Lwowie.

W ostatnich czasach wyjątkową sensację wywołuje w społeczeństwie naszem śledztwo w sprawie zamachu Fedaka i kongresu bolszewickiego w murach świętojurskiej katedry. Na ten temat jeden z naszych współpracowników miał sposobność rozmawiać z wybitną osobistością, dobrze poinformowaną, która wyraziła następującą opinję:

Nie wdając się w ocenę zamachu na Naczelnika Państwa, a biorąc fakt ten jako wypadek życia politycznego, zwraca uwagę, że tak społeczeństwo, jak i prasa, stawiają odrazu djagnozy, wchodzące nietylko w zakres kwalifikacji politycznej, czy narodowej, ale także w zakres ustawodawstwa karnego.

W pogoni za sensacją powtarza się codziennie jakieś nowe, rzekomo z wiarygodnych źródeł pochodzące szczegóły, określa się w zatrważający sposób niebezpieczeństwo rzekomo grożące państwu ze strony wrogich organizacji, podnosi się do niebywałych rozmiarów grozę położenia politycznego, bądź też do nicości ogranicza się fakt bezmyślnego zamachu na osoby wysoko postawione. A już bezprzykładne wprost plotki tworzą się na temat, że sądy tuszują, czy też ulegają woli rządu warszawskiego, czy też jego jednostek, prowadzą sprawę tendencyjnie tak, a nie inaczej. I nie ma inicjatywy w tym przedmiocie, by rzecz postawić w takiem świetle, na jakie zasługuje. Otóż rozsądne społeczeństwo winno wierzyć, że każda sprawa zamachu czy też zdrady stanu, będąca predmiotem obecnych dochodzeń karno-sądowych spoczywa w ręku sądu, że sąd jest w Rzeczypospolitej instytucją wysoce niezawisłą i w imię tej niezawisłości wolny od wszelkich wpływów zrobi tylko to, co mu prawo i ustawa nakazuje.

Ze śmiesznej organizacji fanatyków uciekających się w swej nienawiści do atentatów, nie będzie sąd robić powstania zagrażającego istnieniu Rzeczypospolitej, czy jej granicom, ale też nie będzie lekceważyć złośliwych eksperymentów, dążących do zaniepokojenia społeczeństwa.

Wiarę w te sprawiedliwość należy mieć bezwzględnie a jeśli ona ma stworzyć ład. to nie należy jej czynić trudności przez powtarzanie nieprawdziwych szczegółów, przez ujawnianie faktów, będących przedmiotem dochodzeń, zatem wymagających stwierdzenia, przez ubieganie organów bezpieczeństwa, przez szukanie rzekomej prawdy. Powtórzeniem szczegółu na pozór nieznacznego utrudnia się, a niejednokrotnie udaremnia się organom bezpieczeństwa, czy też sądowi, cały szereg czynności śledczych.

Ukraińcy, jako interesowani, na podstawie własnego poczucia dokładnie znają stan sprawy, a do jakich ujemnych dla nas sądów dochodzą słuchając i czytając to wszystko, co się o nich nieprawdziwego mówi i pisze.

Niechaj się społeczeństwo nasze nie przeraża doniosłością sprawy, bo atentat Fedaka wraz z całą jego studencką organizacją nie przedstawia zbytniego niebezpieczeństwa, a to co już ze znanych powszechnie szczegółów jest widocznem, we wielu wypadkach tworzy szczegóły komiczne, przypominające przysłowie o żabie. która nogę nadstawiała, gdy konia kuto.

Cierpliwości więc — kończył nasz informator — niedługo społeczeństwo będzie miało sposobność temu rzekomo groźnemu niebezpieczeństwu popatrzeć śmiało w oko i samo osądzi, jak nierozważnie oceniało, czy przeceniało sytuację i sprawę, łącząc je z naszym bytem politycznym.

To samo odnosi się i do komunistów. Tu już bezwzględnie i spokój i cierpliwość nakazana, bo to wróg, który nie przez studentów, ale przez niebezpieczne organizacje podkopuje się pod moralną twierdzę naszego bytu. Baczność zatem, hamować ciekawość i trzymać język.

Obrońcy Lwowa.

— **Uroczysty obchód 3-ciej rocznicy obrony Lwowa** odbędzie się pod protektoratem pułkownika-brygadjera Czesława Mączyńskiego we wtorek, 22. bm. o godz. 7. w sali Sokoła-Macierzy ze współudziałem pp. Józefy Zacharskiej, art. opery lwowsk., Tadeusza Szymonowicza, oraz Tow. śpiew. „Echo" pod kierownictwem prof. Rangla.

Podczas uroczystego obchodu 3-ciej rocznicy obrony Lwowa odbędzie się dekoracja uczestników obrony Lwowa grupy „Sokół-Macierz" odznakami grupy.

— **Uroczystość trzechlecia oswobodzenia Lwowa.** Nabożeństwo za spokój dusz poległych bohaterów jako w trzecią rocznicę oswobodzenia Lwowa odbędzie się w kościele katedralnym dnia 22. listopada o godz. 10. r. Podczas nabożeństwa

śpiewać będą art. opery pp. Platówna i Prawdzic. Całe patrjotyczne społeczeństwo na to nabożeństwo zaprasza się. Po nabożeństwie złożenie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa.

— **Uroczyste wręczenie pamiątkowej odznaki Milicji Obywatelskiej Dzielnicy II. i VI.** We wtorek d. 22. bm. o godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele paraf. św. Elżbiety z kazaniem okolicznościowem ks. H. Kaczorowskiego. Po mszy św. nastąpi rozdzielenie „Gwiazdy M. O." pomiędzy członków b. Milicji Obywatelskiej, którzy w pamiętnych dniach listopada 1918 r. przez swoją czynną i gorliwą służbę przyczynili się do oswobodzenia miasta Lwowa od obcego najazdu. Punkt zborny przed kościołem na pół godziny przed nabożeństwem. Ci z pośród członków M. O. Dz. II. i VI., którzy dotąd nie wpisali się na listę powyższej odznaki mogą to jeszcze uczynić w niedzielę i poniedziałek w godz. 5—7 wiecz. w lokalu M. S. O. dz. VI. ul. Na Bajki l. 37, parter. — Równocześnie Komenda M. O. wzywa wszystkich członków b. Milicji do wzięcia udziału w Walnem Zebraniu Obrońców m. Lwowa, które odbędzie się w poniedziałek d. 21. bm. o 7 wiecz. w wielkiej sali „Sokoła-Macierzy".

— Obrońcy Lwowa! W poniedziałek dnia 21. bm. o godz. 7 w. odbędzie się w sali „Sokoła-Macierzy Walne Zebranie Obrońców Lwowa i Uczestników Odsieczy z porządkiem dziennym: 1 zagajenie; 2. enuncjacja w sprawie wschodniej Małopolski; 3. sprawozdanie z czynności Koła delegatów; 5. sprawa nadania ziemi; 6. wnioski (poprzednio komitetowi organizacyjnemu przedłożone). Udział w zebraniu za okazaniem kart uczestnictwa, które wydaje komitet organizacyjny w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1, I p., od godz. 4—8 wieczór, w poniedziałek od 3—6 wiecz. W późniejszym terminie kart uczestnictwa nie będzie się wydawać.

Obrońców Lwowa „Grupy Sokół-Macierz" z listopada 1918 r. wzywa się, aby w sprawie odbioru legitymacji na odznakę pamiątkową grupy, zgłosili się osobiście najpóźniej dnia 21. listopada br. do godziny 6 wieczór u skarbnika p. Ludwika Wieleżyńskiego, Zakład fotograf. „Ata", Hotel Europejski, plac Marjacki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. NB. 27 po Św. Fel.; gr. kat. N. 22 po Sosz. Jutro rz. kat. Ofiar. NMP. gr. kat. Mychaiła Arch. Wschód słońca 6 46 zachód 5 35

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o 3 30 pop. „Kaligula", dramat — wieczór »Tosca«, opera.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W niedzielę „Roztwór prof. Pytia".

W poniedziałek »Nina«, sztuka w 3 aktach Leop. Kampfa (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę i poniedziałek »Taniec szczęścia«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 10. listopada. 1) Część koncertowa z udziałem Pp. Ardel, Frouêm, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i innych. 2) „Rycerz Przemysłu" szkic sparafrazowany przez Rujwida. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Urstein a (Fikusia), Zadur Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

We Lwowie.

— **Gen. Niessel**, szef francuskiej misji wojskowej przybył 18. bm. rano do Lwowa na ćwiczenia taktyczne V. dywizji, które odbyły się w DOG. O godz. 3. popoł. odbyło się śniadanie w DOG. w kole wojskowych, a wieczorem obiad, który wadała misja francuska na cześć gen. Niessla. Po obiedzie wyjechał gen. Niessel w podróż inspekcyjną do Kołomyi i Stanisławowa, a w powrocie zwiedzi Borysław.

— **Wycieczka dziennikarzy gdańskich we Lwowie.** We wtorek dnia 22. bm. przybędzie o g. 7.15 rano z Borysławia wycieczka dziennikarzy gdańskich, Polaków i Niemców. Na dworcu odbędzie się uroczyste powitanie, poczem goście zwiedzą miasto. O g. 3 podejmuje Syndykat dziennikarzy polskich kolegów swych z wolnego miasta Gdańska śniadaniem w hotelu Georgea. O g. 6 wycieczka udaje się w drogę powrotną przez Warszawę.

— **Spis ludności m. Lwowa.** Miejskie biuro statystyczne ukończyło już prace około spisu ludności m. Lwowa. Ogólna liczba mieszkańców Lwowa wynosi 218.915, w tem 99.072 mężczyzn i 119.843 kobiet. — Z ogólnej liczby ludności przyznało się do narodowości polskiej 116.446 mieszkańców. Liczba mieszkańców Lwowa obliczona jest bez wojska. Chwilowo nieobecnych w dniu spisu ludności było 4.410 mieszkańców. W r. 1910 liczba mieszkańców Lwowa wynosiła wraz z wojskiem 195.796, a w 1914 r. 212.000. W latach 1901—1910 liczba mieszkańców wzrosła o 38 proc., a od 1910—1921 tylko o 11.8 proc. Liczba domów we Lwowie wynosi 5959, mieszkań zamieszkanych 52.400, gospodarstw 57.958. w tem gospodarstw rodzinnych 49.062, zakładowych 331, samotnych 8.565. Statystyka wyznań będzie obliczona za 6 tygodni.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 75 r. życia em. prof. III. gimn. Edward Fiderer, autor znanej gramatyki szkolnej jęz. greckiego, która stała na wysokości najnowszych wymogów dydaktycznych i naukowych.

— **Konferencja w sprawie uruchomienia kredytów i dostaw przemysłowych.** Na życzenie centralnego związku przemysłu fabrycznego we Lwowie, Izba handlowa i przemysłowa urządza we wtorek 22. bm. o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń Izby konferencję w sprawie pomocy rządowej dla przemysłowców drogą uruchomienia kredytów przemysłowych i dostaw państwowych.

— **Miejska komisja czyszczenia miasta** odbyła onegdaj posiedzenie, na którem omawiano rozpaczliwe położenie miasta, a które pod względem panujących w nim brudów i nieporządków gorzej wygląda obecnie aniżeli najlichsza mieścina prowincjonalna. Zamiast zabrać się radykalnie do oczyszczenia miasta środkami będącymi do rozporządzenia, narzekano na brak inwentarza i na brak funduszów. Między innemi narzekano na brak koni i zapomniano widocznie o tem, że rozmaici dygnitarze rozbijają się powozami zupełnie niepotrzebnie. Prowokuje to tylko ludność. Ze sprawozdania kierownika zakładu inż. Misterki wynika, że podczas ostatniej śnieżycy zabrakło benzyny do samochodów, aprowizacja miejska nie dostarczyła potrzebnej ilości zaprzęgów, do czego była obowiązana, wobec tego siłami i środkami, temi, któremi rozporządzał zakład czyszczenia, nie można było usunąć zasp śnieżnych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, ażeby w razie zasp śnieżnych dozorcy uporządkowywali natychmiast chodniki i aby także oczyszczano przejścia koło szkół i przez ulice. Uchwalono zwrócić się do dyrekcji policji, by poleciła posterunkowym zmuszać właścicieli realności i parcel niezabudowanych do oczyszczania przylegających chodników, oraz polecono zbudować część chodnika w ul. Tkackiej i wybrukować plac koło studni w tej okolicy. — Zobaczymy, czy wszystkie uchwały zostaną wykonane Sprawa skandalicznego czyszczenia miasta ma być omawiana na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej.

— **„Aida".** Z teatru donoszą: W poniedziałek wystawia Teatr Wielki w zupełnie nowej obsadzie „Aidę" z pp.: Zacharską, Prawdzicem i Cyganikiem. Dyryguje p. Wolfstal.

— **Wielokrotny podpalacz.** Żyjąca w Stawczanach pow. Gródek Jagiell. pełna ochoty życiowej wdówka Zofja Pollucka. była przedmiotem usilnych starań, naturalnie o rękę, kilku wiejskich amantów. Szczególną natarczywością wyróżniał się jeden z nich, Iwan Morus, moralnie obciążony w kilku sądach, którego wdowa bezwzględnie odrzuciła. Ten, z zemsty, podłożył ogień pod jej obejście w nocy przyczem spaliła się konora ze zbożem wart. 100.000 mk. Niedość na tem. W trzy dni później zapalił Morus pasiekę Grzegorza Kuśpisza, podobnież konkurenta do ręki wdówki. Pasieka spłonęła doszczętnie, a właściciel poniósł szkodę na 80.000 mk. Nie długo potem zgorzała sterta owsa Mikołaja Kołowskiego o wartości 48.000 mk. Kołowski swego czasu służył za swata Kuśpirzowi, dlatego i na tym mścił się Morus. Po dokonaniu podpaleń zbiegł Morus ze wsi i ukrywał się. Onegdaj został schwytany i wpakowany do kryminału.

— **Włamania.** Do piekarni Benjamina Grubera przy ul. Sieniawskiej l. 12 włamali się w nocy złodzieje i wynieśli 2 worki mąki wartości 34.000 mp. i 2 bochenki chleba z pieca, które kosztują według Grubera 660 mp. — Z warsztatu kowalskiego Franciszka Ryńika przy ul. Kętrzyńskiego l. 69 skradli złodzieje po rozbiciu drzwi, narzędzia i przerobione żelazo, wartości 250.000 mp. — Również przez rozbicie drzwi skradziono w restauracji Ehrenworta na pl. Strzeleckim l. 12 a) nieco artykułów spożywczych, wartości 10.000 mp.

Z całej Polski.

— **Pierwsze posiedzenie aust.-polskiej Izby handlowej.** 19. bm. pod przewodnictwem p. H. Minkiewicza odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne Izby handlowej polsko-austrjackiej. Ma ona na celu nawiązanie stosunków handlowych, przemysłowych i finansowych między Polską a Austrją oraz wytworzenie ściślej łączności ekonomicznej tych krajów. Prezesem zarządu wybrano prof. Zarańskiego. Na posiedzeniu tem obecny był poseł austrjacki w Warszawie Forst.

— **Więźniowie uciekają.** Odbywający karę długoletniego więzienia w Przemyślu Piotr Pich i Stanisław Harasymiec, wyprowadzeni na robotę, zbiegli. Po ucieczce obrabowali w Stubnie Chaskla Socherka z większej ilości ubrań, wartości pół miljona mp. — Z gmachu więzienia wojskowego w Przemyślu zbiegł Józef Szczotka, morderca Ant. Tuczyńskiego, kupca w Jarosławskiem.

— **W Nowem Mieście** aresztowano Franciszka Rubla za obkradzenie woźnego sądu Jana Mikieła na 140.000 mk. Rubel wydany został władzom starostwa w Dobromilu.

Z świata.

— **Dyr. Czołowski w Petersburgu.** Do Petersburga przybyli członkowie delegacji polskiej w komisji mieszanej z dyrektorem Czołowskim na czele. Przyjazd ich pozostaje w związku z uchwałą komisji mieszanej dotyczącej zwrotu zabytków Polski.

— **Przygotowania pokojowe.** Komisja wojskowa parlamentu francuskiego uchwaliła kredyt na ufortyfikowanie granicy nadreńskiej w Alzacji na rok 1922 w wysokości 150 miljonów franków.

— **Robert i Bertrand.** Hugo Stinnes udaje się w najbliższych dniach do Londynu. Podróż tę podejmuje on po poprzedniem porozumieniu się z Lloyd Georgem. Sądzą, że odbędą się ważne narady pomiędzy Lloyd Georgem a Stinnesem w sprawie gospodarczego położenia Niemiec w związku z odszkodowaniami.

— **Ks. Walji w Indjach.** Angielski następca tronu przybył do Bombaju. (PAT.).

— **Księgosusz w Rosji.** Księgosusz, który został skutecznie zwalczony w Polsce, niesłychanie rozwinął się w sowieckiej Rosji. Zaraza ta, jak dotąd, zniszczyła przeszło 15 miljonów sztuk bydła, w czem około 10 miljonów owiec.

Walkę z księgosuszem w Rosji utrudnia brak środków leczniczych. Chłopi rosyjscy zamiast przychodzić z pomocą lekarzom weterynaryjnym, spotykają ich karabinami maszynowymi, gdyż sądzą, że tu chodzi tylko o odebranie im bydła dla głodujących miast.

Zebrania i odczyty.

— **„Odrodzenie a chwila obecna"**, referat dla młodzieży akademickiej wygłosi kol. A. Chaciński z Warszawy dziś w niedzielę o godz. 5 popoł. w sali XIV starego gmachu uniwersytetu.

— **Walne zgromadzenie Koła studentek** odbędzie się we wtorek 22. bm. o godz. 7 wieczór w starym gmachu uniwersytetu. sala I.

— **Oddział lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Karpackie Towarzystwo Narciarzy** urządzają wspólnie w środę, 23. bm. I. wieczór odczytowy w sali parterowej Towarzystwa Gospodarskiego, ul. Kopernika 20 (vis a vis pałacu Potockich) w podwórzu. Mówić będzie dr. R. Kordys na temat: „Nasze góry w lecie i w zimie" (z obr. świetln). Początek o godz. 8. w. Wstęp wolny dla członków i uczestników obu towarzystw; dla wprowadzonych gości wstęp 50 mp.

— **Koncert kościelny.** W niedzielę, 20/XI. o g. 5. popoł. odbędzie się w kościele ewang. przy ul. Zielonej 11. Koncert kościelny, którego czysty dochód przeznaczono na „Gwiazdkę" dla ubogiej dziatwy.

—oo—

Polska „Foresta“

Spółka Akcyjna

Lwów.

Dnia 3. b. m. odbyło się w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie konstytuujące Walne Zgromadzenie „Polskiej Foresty, Spółki Akcyjnej“. Kapitał akcyjny Spółki który wynosi 300 milionów mkp. wpłacony został w pełni gotówką, a objęty został w znacznej większości przez grupę przemysłowców polskich, względnie przez instytucje krajowe. W skład akcjonarjuszy wchodzi Galic. Spółka dla Przemysłu drzewnego z o. p, Polskie Tow. Handlowe S. A, Spółka z o. p. „Brody“, Polski Bank Przemysłowy, Akcyjny Bank Hipoteczny, Warszawski Bank Dyskontowy — wreszcie włoskie przedsiębiorstwo drzewne „Foresta“ w Medjolanie, przedsiębiorstwo prowadzące największe interesa drzewne na kontynencie, z którem też ścisłe współdziałanie jest zamierzonem.

Nowa Spółka Akcyjna jest przedsiębiorstwem drzewnem, posiadającem duże ilości drzewostanów w powiecie brodzkim i kossowskim w Małopolsce.

Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, które wybrało prezesem Spółki inż. Fr. hr. Zamoyskiego, zaś wiceprezesami Senatora hr. Porro w Medjolanie i p. Belę Grosza dyr. „Foresty“ w Medjolanie.

Do Rady Zawiadowczej weszli pozatem: Kazimierz Przybysławski wiceprezes Spółki „Brody“, Wilhelm Schmidt współwłaściciel Brodów, Marja ks. Lubomirska, Stanisław hr. Mycielski, Dr. Emil Parnas Dr. Szarski naczelny dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego, Dr. Aszkenaze dyrektor Warszawskiego Banku Dyskontowego, p. Zakrzewski dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlowego, Dr. Steinhaus poseł do Sejmu, p. Toeplitz, p. Jędrzejowicz, dyrektor Zuckerman, Dr. Ludwik Ocetkiewicz, dyrektor Alievi i dyrektor Rossi z Medjolanu, Dr. Bednarski naczelny dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlowego, Dr. Jacobi, Dr. Maryan Boziewicz dyrektor Akcyjnego Banku Hipotecznego. 7175

Komunikaty.

Miejski Urząd statystyczny zawiadamia, że wypłata wynagrodzenia dla P. T. starszych komisarzy spisowych i komisarzy spisowych nastąpi w dniach 21, 22 i 23 bm. w godzinach od 5 do 7 wiecz. w Biurze spisu ludności (ul. Kurkowa 23, I piętro).

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. Warszawa. Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 4.754.086.

Produkcja węgla na Górnym Śląsku. Warszawa. „Kurjer Warszawski“ podaje: Produkcja obecna węgla na Górnym Śląsku wynosi według danych urzędu statystycznego przeciętnie około 100 tysięcy tonn dziennie. (PAT.).

Zjednoczone Śląska partja ludowa. „Oberschl. Volkspartei“, która zjednoczyła niezniemczonych Górnoślązaków w akcji plebiscytowej przy boku Polski zostaa rozwiązana. Na jej miejsce powstała „Śląska partja ludowa“, a to ze względu na mające nastąpić połączenie się Śląska Górnego ze Śląskiem Cieszyńskim w jedno województwo. (PAT.).

Marsz. Foch w Nowym Jorku. Nowy Jork. Marszałek Foch przybył ponownie do N. Jorku, witany owacyjnie przez tłumy zebrane na dworcu.

Pokój austro-amerykański. Paryż. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Harding podpisał dekret w sprawie nastania stosunków pokojowych między Ameryką a Austrją. (PAT.).

Konwencja pocztowa zawarta w Porto Rosa. Na posiedzeniu plenarnem konferencja państw sukcesyjnych przyjęła ostateczny tekst układu w sprawie konwencji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. (PAT).

Zasłużona „emerytura“ Karola. Londyn. Wied. B. K. Konferencja ambasadorów zaproponowała, aby b. król Karol pobierał rocznie 20.000 ft. szterl. Suma ta miałaby być płaconą przez Włochy, Serbję, Czechosłowację i Polskę. Austrja i Węgry nie będą wezwane do udziału. (PAT.).

(Więc Polska ma płacić rocznie około sto **miljonów marek** koronowanemu opilcowi? Skandal! — Red.).

—oo—

SPÓR ALBAŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów zebrana w celu rozpatrzenia kwestji albańskiej wysłuchała sprawozdań delegatów Jugosławji i Albanji. Leon Bourgeois zaznaczył, że Rada Ligi znalazła się wobec wielkich komplikacji historycznych i geograficznych, mając jednak na względzie fakt, że strony zainteresowane zdecydowane są uszanować linję graniczną wykreśloną przez konferencje ambasadorów, może jedynie przyjąć do wiadomości dobrą wolę stron zainteresowanych. Delegaci angielski i włoski przyłączyli się do oświadczenia Bourgeois. Formuła rezolucji Rady Ligi Narodów ustalona będzie jutro.

ZAPISKI.

Wtóra Litanja Pielgrzymów. R. P. 1918. Nakładem i drukiem „Jeńca Polaka“ w Le Ruy. Str. 8.

„Z głębin Smutku Polskiego i Sumienia Polskiego, z organów zbolałej piersi naszej, my, naród Wolność miłujący wieczyście, modlitwę tę wznosim do Ciebie, Panie!“ To głos pielgrzyma polskiego, bezimiennego, jak bezimiennym ból setek i tysięcy i dziesiątków tysięcy tych, którzy jeszcze i dziś tułają się po różnych stronach świata, wśród obojętnych a częściej wśród wrogów, z żarem tęsknoty za ziemią rodzinną w duszy. W tej „Wtórej Litanji“ zawartej w lapidarnych a poważnych słowach ból pokoleń polskich, co od czasów Mickiewiczowskich ustawicznie skarbnicę narodowego cierpienia pomnażały, tego cierpienia, które rękojmią stać się miało zmartwychwstania. Lęk i troska Polaka się tu odzywa o całość granic Ojczyzny:

O ujście Wisły, rzeki naszej, o Gdańsko, morskie [miasto nasze,
Prosimy Cię Panie.
O stado lotne korabiów pokoju na Bałtyku
Prosimy Cię Panie.
O dar Mądrości, dar Serca i dar Sumienia
Prosimy Cię, Panie.

— — — — — — — — — —

Od grzechu pychy, wypychającej człowieka nad człowieka, naród nad inne narody,
Zachowaj nas, Panie.

Rufier Józef: Trzy Psalmy i Heinał. Napisał i do druku podał... R. P. 1917. W Drukarni Marcina Flinikowskiego w Paryżu. Str. 16.

W pierwszym psalmie rozpacz woła i zwątpienie, a zarazem wyrzut bolesny odzywa się ku Bogu zwrócony. Dlaczego wróg butny tryumfuje? Dlaczego uciemiężeni niewinni? A wreszcie płacze poeta i narzeka językiem psalmisty Pańskiego:

Czemuś mi zabrał miecz!? Czemu tarcz i zbroję!?
Z czemże stanę w mych niewiniątek obronie!?

Czemże pomszczę dzieciny, matki i starce!
Jakoż odpór wrogowi dam wszetecznemu!?

To ból się odzywa tej ziemi najazdem wroga zhańbionej, narodu bezwolnego, to poczucie zupełnego od Boga i ludzi opuszczenia... Z tej otchłani jednak zwątpienia i rozpaczy dźwiga się duch, gdyż instynkt mu mówi, że

Przetrwam klęski, nieszczęścia przemogę,
Zmory zwątpień i pustynną trwogę
(Psalm wtóry: Odzew woli).

A w psalmie trzecim „Śpiewa serce“:

Wierzę, Ojcze: wyrosną, wyrosną
Chaty polskie, jako kwiaty wiosną,
Chaty kwieciem z pośród zgliszcz wyrosną.

Wierzy w radosny powrót rzesz wygnańczych, wierzy w radosne na ojczystych rozłogach szczęście:

— Ach! a przez łan, pszenicy złoty łan,
Widzę: dziecinne płyną główki płowe,
A ty, nasz Ojciec, dobrotliwy Pan,
Słońcem ten dziecek błogosławisz wian
Na Życie Nowe!

Wierzy poeta, że gdy armat huk zmilknie, wtedy ludzkość cała „usłyszy polski dzwon sumienia“. Dzwon ten obudzi świata sumienie, sprawi, że zaboli go cudza skarga i krzywda cudza. Wierzy wreszcie **w Gdańska powrót do Polski.**

W Paryżu, w r. 1915, a zatem w czasie, kiedy dumna stopa wroga polskie łany bezkarnie tłumiła, zostały napisane i ku serc pokrzepieniu wygłaszane. Psalmowy patos, religijny nastrój oraz prostota z odczucia głębokiego bólu zbiorowego płynąca te utwory cechują. **Jan Świerzowicz.**

Straż nad Wisłą. Wyszedł podwójny (4—5) zeszyt „Straży nad Wisłą“ miesięcznika. Treść zeszytu wykwintnie wydanego, ozdobionego 22 ilustracjami Daniela Chodowieckiego, fotogr. pr. Bulhaka, składają się: ks. B. Makowskiego p. t. „Daniela Chodowieckiego Dziennik Gdański“ z r. 1773; prof. K. Wschowskiego „Mieszko i Chrobry w sagach islandzkich“; prof. Dr. J. Sas-Zubrzyckiego „Styl pruski“; ks. P. Czepl wskiego „Hipoteza pochodzenia di obnej szlachty pomorskiej“; prof. Dr. J. Langego „Pierwotne znaczenie nazwy Sopotu“. W dziele lit rackim „Sonety pomorskie“ R. Bergela i „Psalmy“ J. Ruffera.

Nowe podręczniki i książki szkolne, wydanie M. Arcta. Warszawa, 1921:

J. Domaniewski, Zoologja w II Nasz Kraj, Nr. 16.: R. Fieszanowa. Nasze Wody. H. Gaie i H. Radwanowa, Nowa książka. Wypisy i ćwiczenia dla kl. II szkół powsz. A. Janowski, Nad polskiem morzem. S. Thomas, Rachunki. Zbiór przykładów arytmetycznych dla 3 go roku nauki, wyd. III. K. Tosio, Nos causeries, nos lectures et nos exercices français. Nowe wyd. (z słown. osobnym). L. Zarzecki Szkoła pracy, pojęcie i główne zadania.

Pomniki dziejowe Lwowa z Archiwum miasta. T. IV. Księga ławnicza miejska 1441—1448. Wydali Dr. Aleksander **Czołowski** i Franciszek **Jaworski.** We Lwowie, nakładem Gminy m. Lwowa 1921, in 4-to, str. XI.+361. Wydano 200 egzempl. Cena 2 000 Mk.

„Miesięcznik Ogrodniczy“ wyszedł Nr. 11 za listopad.

Nekrologja.

R. I. P.

†

W poniedziałek dnia 21. Listopada 1921 r. o g. 10 rano odbędzie się
w kościele parafialnym Św. Marji Magdaleny

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za poległych Bohaterów

w czasie od 1. do 22. Listopada 1918 r. Uczestników Walk w b. II. Odcinku Obrony Miasta Lwowa (Szkoła im. Św. Marji Magdaleny).

Na Uroczystość tę zaprasza Rodziny, Kolegów i Znajomych Poległych

Rada zawiadowcza
„Funduszu Zasiłkowego b. II. Odcinka“.

KRONIKA SPORTOWA.

Zjazd organizacyjny Związku związków sportowych w Polsce. Z radością musimy zanotować fakt, który stanowi nowy etap organizacji naszego sportu. Powołano bowiem do życia na zjeździe w Warszawie w dniu 29. i 30. z. m. Związek związków sportowych, który ma być u nas najwyższą władzą i naczelną instytucją reprezentacyjną. Dotąd P. K. I. O. sprawiał faktycznie te funkcje, lecz nieuznawany przez pewne odłamy naszego sportu, wystąpił z inicjatywą stworzenia Związku związków sportowych.

Na zjazd ten przybyli reprezentanci pięciu związków sportowych i zaproszeni goście w myśl statutu P. K. I. O. Z ramienia ministerstwa oświaty i spraw wojskowych brali również udział w obradach reprezentanci w osobach pp.: dra Świątopełk-Zawadzkiego, kpt. Gwarzeńskiego i kpt. Malewicza. Ponadto byli obecni przedstawiciele prasy miejscowej i „Przeglądu Sportowego“.

Po zgodnem stwierdzeniu potrzeby stworzenia w Polsce naczelnej organizacji, któraby obejmowała całokształt polskiego sportu, została przeprowadzona szeroka dyskusja nad środkami, jakich trzeba użyć, by w najkrótszym czasie powołać Związek do życia. Wynikiem obrad był wybór komisji organizacyjno-statutowej, której zadaniem będzie wypracowanie statutu do dnia 31. grudnia b. r. Projekt ten następnie zostanie rozesłany wszystkim związkom sportowym, a te w terminie do 31. stycznia r. p. mają nadesłać swoje uwagi. W pierwszej połowie lutego odbędzie się zjazd organizacyjny Związku związków sportowych w Polsce celem definitywnego uchwalenia statutu i wyboru władz Związku.

Do komisji statutowej zostali wybrani pp.: B. Kowalewski, Jentys, inż. Christelbauer, A. Loth, Kuchar, inż. Bobkowski, Garczyński, Mryc, dr. Orłowicz, dr. Weyssenhof, dr. Lustgarten, Szreoler i Wojtkiewicz. Skład ten komisji daje nam pewność, że praca przez nią wykonana stworzy mocne podwaliny pod przyszły rozwój Związku.

Uchwalono dalej ordynację wyborczą na następny walny zjazd delegatów, przyznając: P. Z. P. N. 5 głosów, P. Z. L. A. i P. Z. T. W. po 3 głosy, P. Z. K., P. Z. N. i P. Z. T. po 2 głosy, P. Z. L. i wszystkim innym związkom, które do tego czasu powstaną po jednym głosie. Poruszono również sprawę podniesienia cen biletów kolejowych i wezwano komitet wykonawczy P. K. I. O., by przedstawił czynnikom miarodajnym położenie zagrażające wprost bytowi sportu w Polsce i dołożył starań w kierunku uzyskania ulg taryfowych dla sportowców na wzór państw zagranicznych. (Wniosek dra Weyssenhofa). **N.**

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Oświadczenie.

Ja niżej podpisany **Bogdan Tumanowicz**, administrator dóbr w Łowczycach, oświadczam niniejszem w następstwie wytoczonego mi procesu karnego o obrazę czci, że **zarzuty** naprowadzone przezemnie w artykule pod tytułem „z zarządu dóbr Łowczyce“ w rubryce „Nadesłane“ w Nrze 14 „Kurjera Lwowskiego“ z 14. stycznia 1920 r. przeciw Wielmożnemu Panu **Romanowi Strowskiemu** w zupełności **cofam**, przekonawszy się o ich **bezzasadności**, a za wyrządzoną mimowoli krzywdę Wielmożnemu Panu Romanowi Strowskiemu tegoż **przepraszam**.

We Lwowie, dnia 19. listopada 1921.

Bogdan Tumanowicz

przez adwokata Dra Józefa Allerhanda.

Walne Zyromadzenie

Związku Przedsiębiorców Gorzelń Rolniczych

odbyte we Lwowie dnia 17. bm. **odroczone** zostało na dzień 22. bm. na godz. 10 rano (sala Oddziału Warszawskiego Banku Dyskontowego ul. Trzeciego Maja 14). — **Na porządku dziennym** będzie wysłuchanie sprawozdania Komisji, ustanowionej przez Walne Zgromadzenie o zamierzonej ogólno-państwowe organizacji. 7181

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Wpływy skarbowe z danin publicznych.** Daniny publiczne przyniosły w Kongresówce i Małopolsce w lipcu rb. razem 3 miljardy 678 i trzy dziesiąte miljona marek. Podatki bezpośrednie dały 433 i jedną dziesiątą miljona. Pośrednie 1 miljard 368 miljonów. Monopole 149 miljonów i osiem dziesiątych miljona, cła 268 i siedem dziesiątych miljona, należytości 557 i sześć dziesiątych miljona, opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 1 miljon.

+ **Podwyżka kursu funta szterlingów.** Pierwszem następstwem konferencji waszyngtońskiej jest podniesienie się kursu funta szterlingów na giełdzie nowojorskiej do 4 dolarów. (PAT.).

+ **Konferencja bruttowców naftowych.** Dnia 17. bm. odbyła się z inicjatywy państwowego urzędu naftowego konferencja delegatów zjednoczenia bruttowców w Drohobyczu z przedstawicielami rządu.

Delegat rządu dr. Szwedzicki przedłożył projekt ustawy i rozp. wykon., który rząd zamierza przedłożyć sejmowi, przewidujący zrównanie ceny ropy bruttowej z nettową dopiero od dnia wejścia w życie odnośnej ustawy i utrzymujący w mocy koncepcję **towarzystwa wiertniczego** i bruttowej Izby obrach. z tem, że rząd niezależnie od tej ustawy gotów jest przyznać bruttowcom połowę ceny ropy nettowej, począwszy od 1. listopada 1921.

Delegaci bruttowców oświadczyli na to, że na takie załatwienie godzić się nie mogą, tembardziej, że wedle oświadczenia rządu, podczas pertraktacji z 12. sierpnia 1921 miały ceny ropy bruttowej być zrównane z nettowemi także pro praeterito, pryczem rząd domagał się jedynie jednorazowej daniny z różnicy cen w kwocie 1.458.000.000 mk., która bruttowcy dobrowolnie zapłacić gotowi. B. minister Steczkowski nie obstawał przy pierwotnej koncepcji tow. wiertn., która zresztą nie leży w interesie bruttowców. Del. dr. Heilman przedłożył szereg listów, skierowanych do Zjednoczenia przez firmy naftowe, które wedle informacji państwowego urzędu naftowego miały otrzymać tytułem zaliczki na ropę bruttową 110 miljonów mk., a w których odnośne firmy stwierdzają, że dotychczas nic nie otrzymały.

Z odpowiedzi zast. rządu wynikało, że nie posiada on daleko idącego pełnomocnictwa do załatwienia sprawy — delegaci bruttowców złożyli następujące oświadczenie:

I. Ponieważ koncepcja Tow. wiertniczego Izby obrach. wyłoniła się, a opartą była jedynie (junctim) na zasadzie zrównania cen za ropę bruttową z nettową za przeszłość i przyszłość, a rząd nie dotrzymał tych warunków i wiążących oświadczeń, złożonych przez swych reprezentantów w toku pertraktacji, przeto delegacja „Zjednoczenia“ uważa stworzenie tow. wiertniczego i Izby obrach. za bezprzedmiotowe i żąda zaniechania wszelkich legislatywnych przedłożeń w tym kierunku.

II. Delegacja domaga się zrównania ceny za ropę bruttową z nettową i bezzwłocznego wypłacenia zaległych należytości, oraz zabezpieczenia regularnej wypłaty za ropę bruttową na przyszłość.

III. Ponieważ delegacja nie może obecnie przystąpić do prowadzenia pertraktacji na powyżej wyłuszczonych zasadach, gdyż delegat rządu nie posiada do tego merytorycznych pełnomocnictw, przeto domaga się wydelegowania upełnomocnionych przez min. skarbu i min. przem. i handlu reprezentantów dla prowadzenia pertraktacji w Drohobyczu lub Lwowie i definitywnego załatwienia powyższych spraw do dni 14.

+ **Międzynarodowa konferencja walutowa.** Komitet wykonawczy utworzonego przed niedawnym czasem „Związku zdrowego pieniądza“ wyznaczył na dzień 6. i 7. grudnia br. zwołanie międzynarodowej konferencji walutowej. Konferencja odbędzie się w Londynie. Dotychczas zgłosiły udział w konferencji przez swoich specjalnych przedstawicieli następujące państwa: Anglia, Francja, Stany Zjednoczone A. P., Włochy, Holandja, Niemcy i Meksyk.

+ **Zamknięcie fabryki.** Wielka fabryka celulozy we Włocławku zostaje zamknięta. Powodem zamknięcia fabryki jest ta okoliczność, że z powodu braku obrony celnej i wysokich kosztów produkcji konkurencja krajowej celulozy z niemiecką jest niemożliwa, ponieważ przy spadku marki niemieckiej celuloza niemiecka jest tańsza o połowę. Zarząd fabryki postanowił prowadzić produkcję bez przerwy tylko do 1 grudnia roku bieżącego. A więc znowu papier podrożeje!

+ **Najkrótsze połączenie Warszawy z Poznaniem.** Z Warszawy donoszą: W dniu 1. listopada otwarto dla ruchu osobowego kolej Kutno—Strzałków, która skraca drogę ze stolicy do Poznania o 80 do 100 kilometrów. Pociągi osobowe kursują obecnie tylko raz na dzień i to w dnie nieparzyste tam (to jest do Strzałkowa), a w parzyste z powrotem. Nowa linja przecina następujące miejscowości: Kutno, Krzewie, Kłodawa, Barłogi, Koło, Krawińsk, Pietrzynki, Konin, Spławie, Cienin, Słupce i Strzałków. Obecny ruch ma na razie na celu tylko zaspokojenie potrzeb miejscowych i „nieprzeszkadzanie dalszej budowie“, która zwłaszcza w zakresie urządzeń stacyjnych jest dopiero w zaczątku. Pierwszy pociąg wyruszył w drogę bardzo uroczyście i wiózł prócz publiczności, paru dygnitarzy kolejowych.

+ **Polska pośrednikiem między Zachodem i Wschodem.** Z Warszawy donoszą: W centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów odbyło się zebranie, mające na celu utworzenie towarzystwa popierania odbudowy życia gospodarczego na Wschodzie.

Zadaniem tego towarzystwa będzie badanie stosunków gospodarczych na Wschodzie, nawiązywanie kontaktu ze sferami kapitalistycznemi na zachodzie, uzyskanie poparcia i współdziałania ze strony rządu naszego w sprawie wytworzenia możliwości współpracy nad odbudową przemysłu na Wschodzie.

Projektowana instytucja jest pomyślana jako spółka z ograniczoną poręką. Udziałowcami jej mają być najpoważniejsze zrzeszenia przemysłowe, brukowe i handlowe.

+ **Wywóz towarów z Wielkopolski do Niemiec.** Na mocy traktatu wersal. przysługuje byłej dzielnicy pruskiej prawo wywozu do Niemiec całego szeregu towarów, za które Niemcy nie mają pobierać cła. Co do technicznego przeprowadzenia tego prawa była zawarta umowa na rok bieżący. Dla odnowienia umowy na rok 1922 wyjeżdżają do Berlina dyrektor depart. przemysłu i handlu p. Samulski i p. Osiński.

+ **Niepowodzenie starań niemieckich o pożyczkę.** Berliński „Tag“ donosi, że starania niemiec. związku przemysłowców o większą pożyczkę zagraniczną nie odniosły skutku. Jedna tylko grupa firm angielskich udzieliła pożyczki w kwocie 25 miljonów funtów szterlingów. Suma ta w części tylko pokryje płatną 15. stycznia 1922 ratę odszkodowań w wysokości 500 milj. marek w złocie.

+ **Z życia gospodarczego w Rosji.** W Moskwie dnia 27. paźdz. zamknięto obrady zjazdu inżynierów przemysłu wojennego. Zjazd odbył 34 posiedzenia. Uchwalono całkowicie uruchomić przemysł wojenny.

Na Mikołajewskiej kolei rozpocząć się ma opalanie parowozów wyłącznie ropą naftowa.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 19 listop. 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 —·—, Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 00 116.25, Obligacje 5½% Banku Ziemiańskiego —·—. Listy zastawne 4½% ziemskie 265—267—263 000—000, Listy zastawne 4% ziemskie 91—91·37 — 00 —, Listy zastawne 5% m. Warszawy 367·00—363, Listy zastawne 4½% m. Warszawy —·— 000 — 000, Listy zastawne 5% m. Łodz 22·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego —·—.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 3300 3400 3500, Dolary Kanadyjskie —·— —·—, Franki francuskie 230·00 — 236·00 00 00·00, Franki belgijskie 226 — 230, Franki szwajcarskie 00—00, Funty szterlingi 13100 13350 ——0 — —0— —0. Marki niemieckie 12·40 11·62 11·25 Marki fińskie —·— 00·00. Korony austrjackie 58·00 — 56——, Korony Czechosłowackie 36·— 37·— ——00·00, duńskie 000. Gdańsk 11·75 11·50.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V — — —— Bank dyskontowy warszawski V. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 000 —— ——, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie. —·—

—o—

KURS MARKI POLSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) W prywatnych obrotach notowano markę polską 1.93.

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 19 listopada 1921: Amsterdam 9815.15, Antwerpja 1938.05, Chrystjanja 3936, Kopenhaga 5054.90, Sztokholm 6403.15, Helsingfors 555.50, Włochy 1156.30, Londyn 1113.85, Nowy Jork 272.72, Paryż 2003.95, Szwajcarja 5245.75, Hiszpanja 3836.15, Wiedeń stempl. 9.73, Praga 295, Budapeszt 29.22, B. Aires 90.50.

Zurych. (PAT.). Kursa giełdy z 19. listopada 1921: Berlin 1.90, Holandja 187, Nowy Jork 531, Londyn 21.24, Paryż 38.35, Medjolan 22.10, Bruksela 37.15, Kopenhaga 98.25, Sztokholm 124.10, Chrystjanja 76.50, Madryt 73, Buenos Aires 170, Praga 5.50, Budapeszt 0.57, Zagrzeb 1.90, Warszawa 0.16, Wiedeń 0.19, austr. stempl. 0.12.

—oo—

Kongres hodowców drobiu w Polsce.

W dniu 12. grudnia o godz. 10·30 rano w sali Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, I. piętro, odbędzie się zebranie członków Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie zebrania przez p. Marję Karczewską.

2) Wybór Prezydjum Zebrania.

3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komisji Organizującej Komitet ref. Al. Zacharskiego.

4) Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu i Wystawy Drobiowej w Hadze zreferuje p. dr. Karyłowicz. Organizacja Kongresu i Wystawy i p. dr. Lang Zrzeszenia hodowców drobiu w państwach zachodnio-europejskich.

5) Organizacja Klubu hodowców „Zielononóżek" ref. p. J. Victoriniego.

6) Statut Komitetu i wybór władz.

7) Plan pracy w dziedzinie hodowli drobiu na r. 1922.

8) Wytwórnia aparatów i przyrządów do hodowli drobiu ref. p. F. Przeradskiego.

9) Wolne wnioski.

W zebraniu powyższem biorą udział delegaci polskich instytucji rolniczych, przyczem w sprawach zasadniczych, dotyczących Komitetu tylko jeden delegat ma głos stanowczy, pozostali doradczy. Pożądanym jest również udział w zebraniu wybitnych hodowczyń i hodowców drobiu w Polsce. Po zebraniu Komitetu odbędzie się zebranie założycielskie Klubu Hodowców Zielononóżek na którym zostanie opracowany wzorzec kur tej rasy.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż wśród polskich kół, zainteresowanie racjonalną hodowlą drobiu stale wzrasta. Zebranie Komitetu rozszerzone przez udział gości praktyków hodowców, reprezentantów naczelnych Władz Państwowych i przedstawicieli instytucji naukowych pracujących i w dziedzinie hodowli drobiu, staje się niejako Pierwszym w Polsce Kongresem hodowców drobiu. Organizatorzy Zebrania zaznaczają, iż ci hodowcy, którzy z powodu braku ich adresów nie otrzymali oficjalnych zaproszeń, tą drogą proszeni są o przybycie na powyższy Zjazd, mający doniosłe znaczenie dla spraw hodowlano drobiowych.

Obce asekuracje

Urząd nadzoru nad Zakładami Ubezpieczeń komunikuje, że z pośród zakładów, które uprzednio działał na ziemiach b. monarchji Austro-Węgierskiej, należących do Państwa Polskiego, następujące zakłady ubezpieczeń nie mają prawa zawierania nowych umów ubezpieczenia (akwizycji) i mogą jedynie inkasować składki, tudzież uskuteczniać wypłaty za ubezpieczenia bieżące:

1) **„Allianz"**, Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu,

2) **„Atlas"** Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń, na życie i renty w Wiedniu,

3) **„Austrjackie Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od szkód elementarnych w Wiedniu"** (obecnie p. n. „Anglo-Elementar",

4) **„Danubius"** Towarz. Akcyjne poręki i ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w Wiedniu,

5) **„Dunaj"** Powszechne Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń w Wiedniu,

6) Towarzystwo **„Gizela"** Wzaj. Zakład Ubezpieczeń na życie i posagi w Wiedniu,

7) **„Gwiazda Północna"** Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń na życie w Berlinie,

8) **„Janus"** Zakład Wzaj. Ubezpieczeń na życie w Wiedniu,

9) **„Pierwsze Ogólne Towarz. Urzędników** Monarchji Austro-Węgierskiej w Wiedniu".

10) **Pierwsze Powszechne Towarz. Ubezpieczeń od wypadków i szkód** w Wiedniu"

11) **Pierwsze Austr. Tow. Ubezp. od włamania** w Wiedniu,

12) **„Pierwsze Wiedeńskie Tow. Ubezp. szkła źwierciadłowego** w Wiedniu.

13) **„Pierwsze Węgierskie Powszechne Tow. Ubezp.** w Budapeszcie",

14) **„Providentia"** Ogólne Tow. Ubezpieczeń w Wiedniu.

15) **„Slavia"** Bank Wzajemnych Ubezb. w Pradze,

16) **„Wiedeńskie Tow. Ubezp. na życie i renty** w Wiedniu,

17) **„Universale"**, Powszechne Towarz. Ubezp. ludowego w Wiedniu

18) **„Victoria"**, Powszechne Akc. Towarzystwo Ubezp. w Berlinie.

Wykaz uzupełniający niniejszą listę będzie ogłoszony dodatkowo.

Żołnierze z oddziałów 5 dyw. piechoty

zdemobilizowani ochotnicy, inwalidzi lub odznaczeni rolnicy, chcący otrzymać nadział ziemi na kresach wschodnich, mają zgłaszać się w swoich pułkach lub w Dowództwie 5 dywizji piechoty dla szeregowych z oddziałów zlikwidowanych u referentów Osad Żołnierskich do dnia 1. grudnia 1921.

Kary z powodu braku cennika.

Lwowski urząd walki z lichwą w ostatnich dniach **z powodu braku cennika** ukarał grzywnemi po 10.000 mk. lub 21-dniowym aresztem: 1) Arona Lichta, przy pl. Bilczewskiego 12, 2) Jakóba Gollingera recte Schapirę, przy ul. Słonecznej 6, 3) Joannę Gross przy ul. Legionów 31, 4) Emila Reissa, przy ul. Sobieskiego 7, 5) Scheindlę Kreutzboler, przy ul. Leona Sapiehy 27, 6) Chaskla Summa, przy ul. św. Stanisława 8, 7) Frymeth Schwelber, przy ul. Berskiej 22, 8) Kazimierę Szczupłakiewiczową, przy ul. Ossolińskich 10, 9) Wiktora Pęcharskiego przy ul. Śniadeckich 1, 10) Juliana Priwesa, przy ul. Rejtana 5, 11) Józefa Dombа przy ul. Furmańskiej 9, 12) Ignacego Schweizera, przy ul. Legjonów 33, 13) Minę Katz, przy ul. Łyczakowskiej 1, 14) Izydora Nowożeniuka przy ul. Leona Sapiehy 47, 15) Pepcię Steinbock, przy ul. Akademickiej 4, 16) Oskara Ziglera, przy pl. Bilczewskiego 7, 17) Reginę Akselrad, przy ul. Leona Sapiehy 21, 18) Franciszkę Kuropatwińską w Rynku 21, 19) Stanisława Pollaka, przy ul. Słowackiego 8, 20) Izaaka Griessa, przy ul. Łyczakowskiej 167 i 21) Schulima Wildmanna, przy ul. Podleskiego 6.

Nadto ukarano po raz drugi za brak cennika Władysława Musiałowicza, przy ul. Akademickiej 18, grzywną 20.000 mk. lub 40-dniowym aresztem.

Wkońcu za to samo przekroczenie ukarano cały szereg firm grzywnami opiewającemi na mniejsze kwoty. 718

Konkurs dla prawników.

Aby uczcić zbliżającą się w dniu 1. września 1922 r., piątą rocznicę istnienia sądownictwa polskiego, ogłoszony został konkurs na mono-grafię historyczną pt. „Powstanie i rozwój sądownictwa w odrodzonej Polsce".

Monografia ta musi dać wierny obraz powstania i rozwoju sądownictwa polskiego i ma stać się bodźcem ku urzeczywistnieniu i ujednostajnieniu ustroju oraz ustawodawstwa sądowego Rzeczypospolitej.

Warunki konkursu są następujące: 1) Rozprawa winna zawierać najmniej 10 arkuszy druku w formacie Dziennika Ustaw.

2) Sąd konkursowy stanowić będą: Jan Jakób Litauer, członek komisji kodyfikacyjnej (przewodniczący); Ignacy Baliński, sędzia Sądu najwyższego: Stanisław Car, szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa; Włodzimierz Dbałowski, sędzia Sądu najwyższego (Małopolska); Bernard Maliniak, adwokat, Cezary Ponikowski, adwokat: Zygmunt Rymowicz, członek komisji kodyfikacyjnej i Bronisław Stelmachowski, sędzia Sądu najwyższego (Wielkopolska).

3) Prace składać należy na ręce przewodniczącego (Warszawa. Natolińska nr. 6) lub członka sądu Stanisława Cara (Marszałkowska nr. 83), z podaniem nazwiska autora lub współautorów. Członkowie sądu konkursowego, w miarę możności, ułatwią autorom dostęp do materjałów drukowanych, archiwalnych i rękopisemnych w zakresie tematu stanowiącego przedmiot konkursu.

4) Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1. września 1922.

5) Za pracę najlepszą przyznana będzie nagroda pieniężna w kwocie 15.000 mk., złożona do dyspozycji sądu konkursowego przez jednego z obywateli ziemi kieleckiej, nadto księgarnia p. f. „F. Hocsick" zobowiązała się wydać swoim nakładem nagrodzone prace.

6) Orzeczenie sądu konkursowego będzie ogłoszone drukiem w czasopismach prawniczych. 7182

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolński.